

PRENUMERATA miesięczna z dodatkiem „Dziennik Ilustrowany” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dziennikiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz nielimitowany jednospaltowy na str. 2-jej 1-3-jej 50 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. Wn-cen świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Środa 15-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

Dziś w NUMERZE:

Białe kartki.
Cz. J. Ostatnie chwile Imperatorowej.
Walka z gruźnicą.
Szczegóły zabójstwa polskiego policjanta przez Litwinów.
Doręczenie aktu oskarżenia Murasze.
Dymisja Tumenasa.
Smolki o napadach dywersyjnych.
Z Sądów.

„Białe kartki.”

Pisaliśmy ze epoki ideowej „jedności” ustąpiła w naszym ruchu ludowym epoce swarliwo-korupcyjnej. Wobec tego twierdziliśmy, że porozumienie „Piasta” z „Wyzwoleniem” także w sprawie reformy rolnej nie jest możliwe. Przeciwnie, tej właśnie reformy rolnej oba stronnictwa używać będą, aby się nawzajem spychać z trybun po wiecach ludowych. Nie znaczyło to jednak nigdy aby mistrz gry parlamentarnej p. Witos nie poszedł na pewne lokalne, monograficzne, że się tak wyrazimy porozumienia z „Wyzwoleniem”.

Z inicjatywy rządu, który wogóle w całej sprawie reformy rolnej okazał swe oportunistyczne, karierowiczowskie oblicze, dzięki pośrednictwu p. Radwana stanął układ pomiędzy „Piastem” a „Wyzwoleniem”. Szczegóły tego układu powtarzamy za *Kurjerem Polskim*:

A więc art 5-ty postanowiono zrehabilitować w ten sposób, aby w sprawie wyłączeń na cele uprzemysłowienia decydował rząd, a nie jak chciał projekt komisyjny, komisje ziemskie. Punkt ten wczoraj już uchwalono w nowej redakcji.

W art. 32-gim zgodzono się na wniosek „Wyzwolenia”, aby właściciele majątków, przymusowo wykupionych, nie mieli prawa, i zw. powtórnej apelacji o odszkodowanie. Dalej, zgodnie z życzeniem „Wyzwolenia”, pos. Osiecki (Piast) cofnął swą poprawkę, do art. 66, która mówiła o 40-letnim kredycie amortyzacyjnym na kupno działek z parcelacji rządowej. Poprawkę tę postanowiono przednieć do art. 58, który „Piast” zgodził się przyjąć w brzmieniu proponowanym przez „Wyzwolenie”, że opłaty alienacyjne zmniejszy się z 50 na 25 proc.; przy sąsiedzkiej parcelacji nowonabywey będą płacić jednakowo, bezrolni i posiadacze kartowatych gospodarstw będą mieli prawo 40-letniego kredytu amortyzacyjnego, samodzielni gospodarze 20-letniego, a nabywcy osódek 5-cio letniego. Oprocentowanie nie będzie przewyższać 6 proc. W art. 49-tym postanowiono, aby obszar nowopowstałych i zakrąglonych gospodarstw wynosił 20 ha. Należy zauważyć, że projekt komisyjny przewidywał 25 ha, zaś „Wyzwolenie” żądało 15 ha., zgodzono się więc na kompromisowe zatwierdzenie sprawy. W województwach wschodnich i w poznańskim oraz w powiatach górskich obszar nowych gospodarstw będzie wynosił 35 ha. I tu zgodzono się na kompromis. Projekt komisyjny przewidywał 45 ha., „Wyzwolenie” zaś żądało 25 ha.

W art. 56 obydwie strony zgodziły się skrócić usupę że przy parcelacji pierwszeństwo nabywania ziemi przysługiwać ma synom właścicieli.

Następnie postanowiono zmienić artykuł o opłatach dodatkowych na koszt, związane z parcelacją dodając słowa „koszt likwidacyjny”.

W art. 83 postanowiono, aby podania wnoszone o kredyt były wolne od opłat stemplowych. Poza tem dokonano szeregu poprawek stylistycznych. Np. w art. 59-tym w ustępie mówiącym o instytucjach upoważnionych, zmieniono słowo „przystosowanie” na „zastosowanie”.

Wobec tego porozumienia raz jeszcze zwracamy uwagę na coraz mniej dziwną rolę związku ludowo-narodowego w całej sprawie dopuszczenia do uchwalenia absurdałnej ustawy p. Makulskiego.

Prasa związku ludowo-narodowego przypisywała porozumieniu „Piasta” z „Wyzwoleniem” daleko większe rozmiary i polityczne znaczenie, niż to było możliwe w rzeczywistości, ważniejszy na antagonizm tych grup. Ostentacja, z którą p. Witos reklamował swą chęć zbliżenia się do „Wyzwolenia” w sprawie reformy rolnej, dziwnie się jakoś zbiegała z taką samą ostentacją, z którą postawił ludowo narodowi *straszyla* (bo nie znamy na to innego określenia) społeczeństwo bliskością takiego Piastowo-Wyzwoleniowego zbliżenia. By-

ło to bardzo dziwne, robiło nawet wrażenie rzeczy umówionej.

Tasama jednak prasa ludowo-narodowa tłumaczyła ustępstwa, które ich klub sejmowy czyni p. Witosowi, jedynie chęcią odciążenia tegoż p. Witosy od spółki z „Wyzwoleniem”.

A więc w takim razie, jakże się dziś ma przedstawiać dalsza taktyka związku ludowo-narodowego wobec dokonanego już częściowego porozumienia Piastowo-Wyzwoleniowego.

Tutaj jest miejsce na wielki znak zapytania.

Na razie jednak cała prasa warszawska zalicza związek ludowo-narodowy do większości rządowej, która popiera projekt p. Makulskiego. Do większości tej „wchodzi”: „Piast”, związ. ludowo-narodowy, chrześcijańska demokracja, P.P.S. i żydzi. Cytujemy naprzykład opinię *Warszawianki*:

W sprawach omówionych z P. S. L. Piastem nie popierał już ważnych poprawek Kl. Chrz. Nar. n. p. o maximum 400 ha metryki w czterech województwach wschodnich ale także w Małopolsce Wschodniej, albo o zwiększenie dodatku na uprzemysłowienie ponad 550 tys. ha, albo o nieumieszczenie w wykazie imiennym przymusowego wykupu tych majątków, które uczestniczyły w roku poprzednim we właściwej mierze w parcelacji dobrowolnej. W głosowaniach zaś nad całością artykułów głosuje Zw. L. N. stale w drugim czytaniu za każdym artykułem, mimo odrzucenia jego poprawek.

Za całością artykułów głosują stale Zw. L. N., Chrz. Dem., P. S. L. Piast, Koło Żydowskie i P. P. S. i. j. stronnictwa ojęte przynajmniej częściowo porozumieniem rzad owem.

Jak widać z dzisiejszego sprawozdania sejmowego klub ludowo-narodowy nie tylko nie poparł przedstawicieli klubu chrześc.-narodowego (jedynego klubu, który występuje dziś w konsekwentnej obronie polskiej produkcji rolnej) w jego proteście przeciw antykonstytucyjnemu brzmieniu uchwalonych 27 i 28 artykułów, ale w samym głosowaniu nad tym artykułem zachował się w sposób godny najostrzejszego moralnego potępienia. Artykuł 27 projektu p. Makulskiego jest przekreśleniem 99 art. konstytucji, który powiada, że wywłaszczenie może nastąpić do odszkodowaniem. Wszyscy prawnicy polscy razem z Sądem Najwyższym stwierdzają, że wyrazy „za odszkodowaniem” użyte w 99 art. konst. nie mogą być pojmowane jako „za częściowym odszkodowaniem”. Art. 27 p. Makulskiego przewiduje odszkodowanie, które równać się będzie mniej więcej 20% wartości ziemi. W tej więc sprawie klub ludowo-narodowy oddał białe kartki. Za artykułem głosowało 138 posłów przeciw 63. Przypomnijmy teraz, że klub ludowo-narodowy liczy około 100 członków, że członkowie ci powinni być na miejscu, a więc, że artykuł 27 pozbawiający właścicieli ziemskich odszkodowania przeszedł jedynie dzięki białym kartkom pp. ze związku ludowo-narodowego.

Pełnie świadomie specjalną uwagę poświęcamy związkowi ludowo-narodowemu wobec reformy rolnej. Czynimy to z dwóch względów. 1) Podczas wyborów zw. ludowo-narodowy powstrzymywał się od głoszenia hasel wywłaszczeniowych, a więc możemy do niego mieć pretensję, że wobec projektu p. Makulskiego zmienia swą platformę wyborczą. 2) Liczny klub ludowo-narodowy jest dziś językiem u wagi, ten klub właściwie decyduje w trzecim czytaniu o losach całej ustawy. Cat.

CHAMBERLAIN I RAKOWSKI.

Kto zadowolony?

LONDYN, 14 VII. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja między Chamberlainem i ambasadorem sowieckim Rakowskim. Ze strony rosyjskiej oświadczone, że wynik konferencji jest bardzo zadowolniający, natomiast dzienniki angielskie zaznaczają, że Rosjanie nie mają powodów do zadowolenia, ponieważ Chamberlain oświadczył Rakowskiemu, iż propaganda anty-angielska ze strony Rosji wywołała w Anglii niezwykle zaniepokojenie. Minister dał do zrozumienia delegatowi sowieckiemu, że jeżeli ta propaganda potrwali dalej, nie będzie możliwe utrzymanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją.

Francuzi panami położenia.

Optymistyczne przemówienie marszałka Lyautey.

RABAT, 14 VII. (PAT.) Marszałek Lyautey odbył przegląd wojsk w obecności sułtana, wszystkich wezyrów, korpusu dyplomatycznego, kolonji europejskiej oraz tłumów tubylców. Marszałek w wygłoszonym przy okazji przemówieniu dał wyraz nadziei na pomyślne zakończenie walk, gdyż najcięższe chwile minęły. Przy pomocy środków nieustannie pomnażanych Francuzi są pewni, że pozostaną panami położenia.

Nowe dywizje dla Marokka

Nieudany zamach

PARYŻ, 14 VII. (PAT.) „Matin” donosi z Wiesbadenu, iż stacjonowana w Palatynie dywizja wojsk marokańskich wysłana została do Marokka.

PARYŻ, 14 VII. (PAT.) Pisma donoszą z Capablanki, iż usiłowano tam trzykrotnie podpalić park lotniczy.

Wojna celna z Niemcami, a Francją

PARYŻ, 12 VII. (PAT.) „Matin” donosi z Berlina, że w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się kilka zebranych z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego świata finansowego oraz delegatów do rokowań gospodarczych z Polską. Postanowiono przedsięwziąć gwałtowną kampanię przeciwko złotemu polskiemu na giełdzie berlińskiej i rozwinąć podobną akcję na rynkach zagranicznych, a to w celu unicestwienia doskonałego efektu, jaki wywołało wejście w życie nowej konwencji ekonomicznej francusko-polskiej. „Temps” podaje te same informacje, dodając, że berlińskie koła finansowe, zechęcione przez rząd Rzeszy skłonne są wszcząć kampanię zarówno w Berlinie jak i zagranicą w celu wywarcia w ten sposób nacisku na Polskę i zmuszenia jej do przyjęcia warunków ekonomicznych Niemiec. Pisma francuskie podnoszą znaczenie nowej konwencji handlowej polsko-francuskiej z dn. 9 grudnia u. r., która weszła w życie 10 b. m. „Figaro” zamieszcza w tej sprawie dłuższy artykuł, przedstawiający stan stosunków ekonomicznych francusko-polskich. Dziennik podkreśla, iż konwencja ta weszła w życie w bardzo odpowiedniej chwili, gdy wobec nieistnienia traktatu handlowego polsko-niemieckiego stosunki handlowe między Polską i Francją będą musiały z natury rzeczy się wzmocnić. Z Francją dokonywana będzie w ten sposób znacznie większa część tych transakcyj, które Polska przeprowadzała dotychczas z Niemcami, a które stały się niemożliwe wobec trudności, jakie czynią Niemcy w zawarciu traktatu handlowego z Polską.

Wypadek następcy tronu rumuńskiego

BUKARESZT, 14 VII. (PAT.) Książę następca tronu rumuńskiego uległ 12 b. m. wypadkowi samochodowemu na drodze Bukareszt—Sinaia. Zarówno książę następca tronu, jak i świta wyszli bez szwanku.

Aresztowania w Besarabji.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa.) Z Bukaresztu donoszą, że władze policyjne wykryły, szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską kierowaną z Rosji Sow. Dotychczas aresztowano 45 osób. Sieć ta rozciągnęła się na cały kraj.

Dymisja Tumenasa.

Donoszą z Kowna, że litewski min. sprawiedliwości Tumeras, podał się do dymisji. Ponieważ prezydent Republiki Stulginski, znajduje się obecnie w Połdże, premier Petrulis udał się tam, dla omówienia spraw związanych z tą dymisją.

Litwa przedmiotem żartów i śmiechu.

Polityka rządzącego stronnictwa — to skandal!

„Lietuvos Žinios” podaje jeszcze raz wniesioną ostatnio do sejmiku interpelację w sprawie wyjaśnienia przedstawicieli Litwy w Lidzie Narodów, p. Zauniusa, danych w Genewie jako odpowiedź na skargę mniejszości narodowych, i pisze:

„Jeżeli wszystko to co zawiera interpelacja, jest prawdą, to równoznaczne jest dla Litwy ze skandalem. Czy jednak jest to pierwszy skandal? Cała polityka rządzącego stronnictwa — to jeden wielki skandal, który przynosi Litwie wiele szkody. Trzeba raz z tem skończyć. Wystarczy że się z tego wszyscy śmieją na Litwie, poco mamy być jeszcze przedmiotem żartów w Lidzie Narodów.

Szczegóły bestjańskiego mordu na granicy.

Sprawcami są Litwini.

W sprawie zamordowania policjanta polskiego przez Litwinów na granicy otrzymujemy następujące szczegóły.

Św. p. Stanisław Rejkowski należał do najsłabiej wyposażonych policjantów na odcinku i służył już 3 lata w oddziałach granicznych. W nocy z dnia 12 na 13 Rejkowski pełnił służbę jako pikiet na granicy w odległości 400 mtr. od posterunku granicznego Nr 3. Napadu dokonało kilku uzbrojonych ludzi, którzy rzucili się na policjanta z tyłu. Rejkowski bronął się zaciekle. Jednak w czasie szamotania otrzymał cios w głowę, po którym upadł na ziemię. Rana ta nie była śmiertelna i dopiero pchnięty kilkakrotnie bagnietem w piersi i brzuch wyzionął ducha.

Nad leżącym policjantem zbrodniarze znęcali się w okrutny sposób. Dotychczas nie wiadomo kto właściwie dokonał tej zbrodni. W każdym jednak razie ustalono, że sprawców morderstwa szukać należy wśród żołnierzy litewskiej straży granicznej lub też członków organizacji strzeleckiej „szaulisów”. (i)

Sejm i Rząd.

Sprawa nadużyć przy budowie strażnic.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Sprawa ogromnych nadużyć przy budowie strażnic kresowych, która tak bardzo wzburzyła opinię publiczną, znalazła jak słychać oddźwięk w Senacie. W kuluarach krąży pogłoski, że senat w najbliższych dniach zażąda od rządu wyjaśnień w tej ważnej sprawie.

Zarząd str. Chrześc.-Dem.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Do zarządu partii chrześc. dem. powołano jako prezesa sen. Adamskiego, na wice-prezesa sen. Smólskiego, oraz posłów Biłnera i Holeskę, jako sekretarza Antoniego Chacińskiego, na skarbnika Szymańskiego.

Strajk rolny.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) W sprawie strajku rolnego sfery rządowe usiłują dojść do porozumienia. Min. Sokół konferuje w tej sprawie z przedstawicielami rob. rolnych, którzy wszelako nie chcą odstąpić od żądań rewizji uchwały komisji rozjemczej. Wobec tego wydane zostały rozporządzenia niedopuszczania do takiego rozmiaru strajku, któryby mógł spowodować częściowe zniszczenie zboża. Zaznaczyć należy, że S.S.S. na wypadek wybuchu strajku wyjdzie na pola.

Uchylenie szkodliwych zarządzeń.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Min. Skarbu wydało szereg zarządzeń celem uchylenia szkodliwych dla naszej waluty rozporządzeń Banku Polskiego o nieprzyjmowaniu bilonu oraz biletów zdawkowych. Jak słychać sprawy te mają być jutro rozpatrywane na posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego.

TELEGRAMY.

Święto narodowe we Francji.

PARYŻ, 14 VII. (PAT.) Dziś w dniu święta narodowego odbyła się pod łukiem tryumfalnym wroczyść patriotyczna. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, liczni oficerowie zagraniczni i t. d. Prezydent Doumergue złożył hołd pamięci nieznanego żołnierza oraz udekorował mogiłę. Następnie odbyła się defilada wojskowa.

Patriarcha ekumeniczny.

KONSTANTYNOPOL, 14 VII. (Pat.) Metropolita Wassilios, wybrany został patriarchą ekumenicznym.

Odłot delegacji Polski.

WARSZAWA, 14 VII. (PAT.) We wtorek rano odleciała samolotem do Berna Morawskiego delegacja polska do rokowań lotniczych z Czechosłowacją.

Ostrzeżenie Ameryki.

PARYŻ, 14 VII. Pat. Donoszą z Waszyngtonu, że Kellog wystosował do rządu chińskiego bardzo poważne ostrzeżenie, w którym zaznacza, że Chiny mogą utracić przyjaźń Stanów Zjedn., jeżeli nie będą przestrzegały istniejących układów. Ameryka zwraca uwagę urzędowych kół chińskich na niebezpieczeństwo wynikające z niedotrzymywania umów. Pismo Kelloga wywołało w Chinach wielkie wrażenie. Tłumaczy je wzmagając się agitacją komunistyczną w Chinach.

Upały w Ameryce.

NOWY YORK 14 VIII. Pat. Wschodnią część Stanów Zjednoczonych nawiedziła fala gorąca, która trwała dwa dni. Przeszło 60 osób zginęło od uderu, 26 utonęło podczas kąpiei.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

Walka z gruźlicą.

Wileńskie I-wo Przeci gruźlicze rozwinięte w ostatnich czasach nadzwyczaj zaciętą walką z tą jedną z najstraszniejszych chorób, jaką jest gruźlica.

Najważniejszym czynnikiem walki z gruźlicą w Wilnie jest działająca od dnia 1 kwietnia b. r. Przychodnia Poradnia Przeci gruźlicza, mieszcząca się w własnym lokalu przy ul. Żeligowskiego Nr. 1 m. 16.

Przychodnia-poradnia przeci gruźlicza ma szersze i głębsze zadania niż zwykła Przychodnia, udzielająca jedynie porady lekarskiej.

Przychodnia-przeci gruźlicza jest to instytucja higieniczno-społeczna, która wyszukuje chorych na gruźlicę z pomocą ogółu zapadających na płuca i dąży ona do roztoczenia opieki nad chorymi na gruźlicę, ich rodzinami i t. d.

Poradnia ta, jak się dowiadujemy z oficjalnego komunikatu jej kierownika p. Dr. Borowskiego, dokonywa dokładnego badania chorych z zastosowaniem wymaganych obecnie przez naukę lekarską metod diagnostycznych (poza badaniem fizykalnym wykonywana się na poczekaniu badania-chemiczne i bakteriologiczne wydzielin, odczyny chemiczne i biologiczne i t. p.) W miarę potrzeby przychodnia korzysta z aparatów rentgenowskich.

Pod tym względem przychodnia utrzymuje ścisły kontakt z klinikami U. S. B., gdzie stosownie do orzeczenia specjalistów stosuje się wstrzykiwania środków wzmacniających organizm, dożylnie chlorku-wapnia, proteinoterapię, naświetlania lampą kwarcową. Ponadto stosuje się leczenie odma sztuczną. Stałym konsultantem Przychodni-poradni jest prof. Dr. Z. Orłowski, w sprawach higieniczno-społecz. prof. dr. Karaffa-Korbut.

Przy przychodni istnieje Kolegium Lekarskie, do którego zgłosiło swój udział szereg lekarzy.

Przychodnia wystąpiła ostatnio dwie kandydatki na kursy wywiadowczy — higienistek w Warszawie.

Dążeniem przychodni-poradni jest możliwie największa pomoc chorym przy odżywianiu ich, izolacji mieszkaniowej.

W najbliższej przyszłości ma powstać przy przychodni Kuratorium Opieki nad rodzinami chorych na gruźlicę.

Na czoło swych zadań przychodnia wysunęła uświadomienie szerokich warstw społecznych za pomocą pogadanek, odczytów popularnych i broszur, która to akcja rozpocznie się z chwilą nadejścia zamówionych już przyrządów pomocniczych.

Co dotychczas I-wo Przeci gruźlicze na tem polu zrobiło niech świadczyć poniżej dane cyfrowe.

W ciągu 70 dni udzielono ogółem 1159 chorym na gruźlicę porad (w tem 203 dzieciom do lat 15), w tem nowych chorych przyjęło ogółem 545 (w tem 99 dzieci do lat 15); prób tuberkulinowych dokonano 392; zastrzyków dożylnych 101, innych 76; badań płwocin 130 os., moczu 54 os.; badań krwi p/g Schilinga 28, p/g Biernackiego 56; na badanie promieniami „Roentgena“ przekazano 92 os.,

zastosowano odm sztucznych 9 os., oraz naświetlań lampą kwarcową „Bucha“ — 72 osobom zarażonym gruźlicą.

Walka widzimy idzie nie na żarty. Należałoby, aby inicjatorów i przewodników jej zgrupowanych w Tow. Przeci gruźlicznym poparto care społeczeństwem.

(es)

Białorusini w Ameryce.

W Ameryce obecnie znajduje się prawie pół miliona (400.000 z górą) wychodźców białoruskich.

Do roku 1921 byli oni zupełnie niezorganizowani, lecz obecnie, w rezultacie czteroletniej pracy potrafili się zjednoczyć i utworzyć własne białoruskie organizacje narodowe.

Najwięcej energiczną pracę rozwija Białoruski Komitet Narodowy w stanie Illinois, który posiada w Chicago wielką kolonię białoruską i kilku nader zdolnych działaczy społecznych. W mieście tem dość często odbywają się wieczory białoruskie koncerty i odczyty, na których występują między innymi dwaj białoruscy działacze i publicyści, znani również i wśród społeczeństwa białor. na „starym łaźzie“, mianowicie: Józef Woronko (Jazep Waronka) i Jan Czerepuk (Iwan Czarapuk), inaczej — Anton Zmahar.

Białorusini w Ameryce wielce się interesują sprawami białoruskimi i życiem w kraju, to też żywo reagują na rozmaite odczyty o pomoc dla rodaków w kraju, zwłaszcza zaś chętnie przychodzą z pomocą białoruskim szkołom i przytulcom, znajdującym się na terenie t. zw. Białorusi Zachodniej, czyli na naszych ziemiach Wsch.

Ostatnie przedstawienie białor. odbyło się w Chicago w dniu 26 kwietnia r. b. Przed widowiskiem p. J. Woronko, wygłosił przemówienie na temat: „Nasze szkolnictwo w Białorusi Zachodniej“.

Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczono na poparcie szkolnictwa białor. w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie.

Własnej gazety w języku białor. Białorusini amerykańscy dotychczas jeszcze nie posiadają, mają jednak pisma rosyjskie, pilnie obserwujące życie białor. po całym świecie i skrupulatnie informujące, o każdym przejawie tego życia, swych białoruskich czytelników. Pisma te to ostatnie echa silnych niegdyś wpływów rosyjskich wśród białoruskiej ludności prawosławnej tak w kraju jak i na emigracji.

Z pism tych wyróżniają się: „Razświat“ i „Nowoje Słowo“.

Największa ilość Białorusinów zamieszkuje Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie się trudnią przeważnie pracą w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Drugie znacznie skupienie Białorusinów znajdujemy w Kanadzie: tu większość ich pracuje na roli.

Wielu z nich osiągnęło znaczny stopień zamożności i posiada bogate farmy na wsi, lub zyskowne przedsiębiorstwa po miastach.

K. Smreczyński.

Obawa przed zdemaskowaniem perfidji sowieckich.

Konsternacja w sferach komunistycznych.

Z Moskwy donoszą, że w sferach komunistycznych zapanowała konsternacja z powodu wiadomości o zamierzonym jakoby ogłoszeniu za granicą wszystkich tajnych dokumentów, tyczących porozumienia istniejącego pomiędzy generałem sztabem niemieckim i bolszewikami, w okresie pierwszych dwóch lat rewolucji. Według tych wiadomości, zacierpniętych ze źródeł sowieckich, mają być ogłoszone dokumenty protokołów sojuszu niemiecko-sowieckiego, zawartego w Sztokholmie, dn. 31 marca 1918 r. pod przewodnictwem Gajekawo i Worowskiego, oraz raporty znajdujących się obecnie w Rosji, oficerów: Frisza, Bode, Cymermanna, Andersa, Haasa, Kleina i Breitza, w sprawie wypłaconych sum i t. d.

W komunistycznych sferach obawiają się, że opublikowanie tych dokumentów, może zdyskredytować sowieckich działaczy pracujących obecnie poza granicami Sowdepji, a otrzymujących instrukcje od rządu SSSR.

Redaktor „Izwiestij“ wykluczony z partji

RYGA, 14.VII. (PAT). Pisma donoszą z Moskwy: Redaktor „Izwiestij“ Stiektow został wykluczony z partji komunistycznej oraz ze służby sowieckiej. Stiektowowi i jego żonie udowodniono, że pozostawali w stosunkach z pewnymi trzustami i za usługi oddane tym trustom pobrali znaczne sumy pieniężne. Następcą Stiektowa w redakcji „Izwiestij“ będzie Skwar.

Smółski o nowych napadach dywersyjnych

Uważa je za niemożliwe

Z Mińska donoszą, że znany przywódca band dywersyjnych Smółski wysłował do G. P. U. w Mińsku raport, w którym zdając sprawozdanie z obecnej sytuacji na pograniczu oświadcza, iż w obecnej chwili w żadnym razie nie jest w stanie przystąpić do akcji dywersyjnej na ziemi Wileńskiej ze względu na pilnie strzeżoną przez oddziały K. O. P. granicę polską. Według tego niezmiernie sensacyjnego raportu każda próba napadu ze strony sowieckiej byłaby w zarodku skazana na niepowodzenie.

Smółski natomiast rzuca myśl ażeby wywrotową akcję skierować w innym kierunku a mianowicie w kierunku agitacji w szeregach żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Rada komisarzy ludowych w Mińsku otrzymała zawiadomienie, iż w dniach pomiędzy 16 a 20 lipca przybędzie do Mińska w celu dokonania inspekcji podwładnych mu urzędów oraz akcji wywrotowej prowadzonej na pograniczu polskim Dzierżyński. (z)

Kochanowicz — honorowym obywatelem

m. Mińska

za zasługi dla Sowietów.

Według wiadomości otrzymanych z Mińska Sowiet miejski na posiedzeniu w dniu 13 b. m. postanowił „w uznaniu zasług położonych na służbie Rosji sowieckiej“ nadać b. posłowi Kochanowiczowi godność honorowego obywatela miasta Mińska. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. (i)

Wręczenie aktu oskarżenia zabójcy Bagińskiego i Wiczorkiewicza.

Wczoraj udał się do więzienia na Łukiszczach sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie p. Jodziejewicz, gdzie w obecności sekretarza Sądu Okręgowego p. Brzozowskiego wręczył zabójcy dwóch zdrajców Bagińskiego i Wiczorkiewicza st. przodownikowi Józefowi Muraszce akt oskarżenia. Akt oskarżenia przeciw Józefowi Muraszce został sporządzony przez Urząd Prokuratorski przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, któremu to podlega urząd prokuratorski i Sąd Okręgowy w Nowogródku na terenie działania których dokonane zostało zabójstwo.

Muraszko, jak wiemy skądinąd akt oskarżenia przyjął z zupełnym spokojem. Akt ten w całej rozciągłości prawa zarzuca Muraszce — zbrodnię morderstwa. Muraszko w myśl przepisów w ciągu tygodnia ma wyznaczyć ze swej strony świadków.

Sąd nad nim odbędzie się w wydziale karnym Sądu Okręgowego w Nowogródku — przypuszczalnie jak, nas z miarodajnego źródła poinformowano, w końcu sierpnia.

Muraszkę oskarżać będzie prokurator Okręgowego Sądu w Warszawie p. Kazimierz Rudnicki.

Kwestja — kto będzie występował w imieniu cywilnego powództwa, które oczywiście zostało wytoczone przez żony zabitych Bagińskiego i Wiczorkiewicza, jak również kto będzie bronił oskarżonego jest jeszcze nieustalona.

Muraszce jak wiadomo przysługuje prawo prosić o obrońcę urzędowego.

Czy Muraszko z tej okoliczności skorzysta wątpliwe, gdyż jak nam wiadomo — propozycję jego obrony zgłosiło dotychczas kilkunastu wybitnych adwokatów z całej Polski.

Nazwiska obrońców i wszystkie bliższe szczegóły sprawy Józefa Muraszki podamy w dniach najbliższych.

(y).

Z Poniewieża.

Akt maturalny w gimnazjum polskim w Poniewieżu.

„Dzień Kowieński“ podaje: 23 czerwca w gimnazjum polskim w Poniewieżu odbył się uroczysty akt wręczenia świadectw maturalnych gronu naszej młodzieży, która w tym roku ukończyła zakład. W pięknie udekorowanej sali gmachu gimnazjum przy ul. Remigolskiej po raz ostatni zebrała się młodzież nasza. Rodzice, krewni i profesorowie zakładu ulegli nastrojowi tej uroczystej chwili ostatniego pożegnania zastępu młodzieży z zakładem, gdzie zacerpnięci ze źródła wiedzy, czyli, jak ksiądz kapelan Dyrginczius wyraził się w swym przemówieniu, zdobyli sobie ten chleb z którym udadzą się w daleką drogę życia. Uroczystość poprzedziła piękna mowa dyrektora p. Pereszczako — oddając powierzona sobie młodzież, nad którą czuwał swym „kochającym sercem, z całym zrozumieniem doniosłości swego zadania, prosił o opiekę i wsparcie społeczeństwa w tej ciężkiej pracy, jaka czeka naszą młodzież w życiu. Po wręczeniu świadectw przepiękną mowę wygłosił maturalista Wacław Godlewski. Dziękując w imieniu młodzieży za wiedzę i piękne zasady, które profesorowie wszczepiali w młode umysły i serca, żegnał wszystkich w wyrazach pełnych uczucia. Z wielkim wzruszeniem wysłuchano tego głosu młodzieży, wykazującego całe piękno ich dusz. Zakoczył uroczystość piękna, serdeczna mowa prezesa Tow. „Oświata“, p. Teodor Ludkiewicz, w której witał to grono młodzieży, wstępujące na niwę pracy społecznej, jako swych przyszłych towarzyszy.

Gimnazjum nasze w roku bieżącym ukończyli następujący wychowawcy: Halina Januszkiewiczówna, Stefania Gintowtówna, Jadwiga Szwejkowska, Marja Pereszczakówna, Jadwiga Żoromska, Zofia Matuszewska, Zofia Okuliczówna, Ewa Roppówna, Karolina Szykierówna, Antonina Prościwiczówna, Marja Koenigstedterówna, Wacław Godlewski, Zygmunt Mirowski, Wiktoryn Ankudowicz, Ksawery Narkiewicz, Eugeniusz Stretowicz, Maurycjusz Mikutowicz, Kasper Czarokowski, Konstanty Kozłowski, Jan Komorowski, Leon Łukaszewicz, Antoni Micewicz, Jan Oertel, Stanisław Dakiniewicz, Napoleon Szczepanowicz, Andrzej Charmański, Kazimierz Pawłowski.



SZCZURY I MYSZY

tepi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

Pasta A. Zalewskiego

w Rawie Mazowieckiej,

Uwagi: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i pnia. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ostatnie chwile Imperatorowej.

P. M. A. Aldanow, młody, czterdziestoletni pisarz rosyjski, którego pierwsza praca literacka ukazała się dopiero w 1914-tym, pisze powieści zblizne pod wzgledem typu i rodzaju do niesmiertelnych „romansów historycznych“ starego Dumasa. Z tą jednak wielką różnicą, że p. Aldanow zna gruntownie wszystkie niemieckie kultury, jakim kiedy ulegał świat i że przez podrozczował niemal cały glob ziemski najautentyczniej, nietylko „przez imaginację“.

Rodem z Kijowa, bardzo zamożny, wydosł się z bolszewickiego piekła dopiero w 1919-tym i schroniwszy się do Paryża, gdzie osiadł na stałe, kończy tam, przerwanie przez wojnę studia. Zdaje właśnie doktorat.

Powieść Allanowa „Dziewięć Thermidorów“ rozgrywa się głównie na dworze Katarzyny II-iej, tłumaczona już na języki angielski, czeski, niemiecki, uchodzi za jedno z najwybitniejszych dzieł belletrystycznych, jakie się od początku XX-go stulecia ukazały. Pod względem stylu prawie że wytrzymuje p. Aldanow porównanie nietylko z Saint-Simonem lecz nawet ze Stendhałem.

Po wydosłaniu się z Rosji wyjechał do Paryża książkę traktującą o kryzysie inteligencji rosyjskiej na tle pogmatwanych międzynarodowych spraw europejskich. Tytuł jej: „Ogień i dym“. Napisał też tom „krytyk politycznych“ w którym przeprowadza paralele między wielką rewolucją francuską a rewolucją bolszewicką w Rosji — tudzież monografię Lenina.

Oto wyjątek z powieści Allanowa zatytułowanej „Most diabelski“. Da wyobrażenie o charakterze naracji tego niepospolitego uzdolnionego belletrysty.

... Do późniejszej niż zwykle pory przeciągnęła się recepcja w Ermitażu. Nigdy jeszcze nie bawiono się tak wesoło w otoczeniu cesarsowej. Przybyła właśnie z zagranicy sztafeta z oznajmieniem o wielkim zwycięstwie cesarskich wojsk austriackich, odniesionem nad armją rewolucyjnych generałów. Osobliwie miła była wiadomość o pomyślnym cofnięciu się generała Moreau.

Od dawna już nie wiodło się Austriakom. Niepowodzenia wojsk aljanckich niebardzo Petersburg martwiły; przy tych niepowodzeniach wyglądało o wiele okazalszy sukces wojsk rosyjskich przeciw wspólnemu wrogowi. Wszelako ostatnimi czasy zawiłe już, doprawdy, było tych niepowodzeń... W Włoszech wiktoryę za wiktoryą odnosił generał Bonaparte...

To też wieść o zwycięstwie arcyksięcia Karola powitała z jaknajszerszą radością. Cesarzowa przysiadła się natychmiast do swego biurka i jednym pociągnięciem pióra skreśliła bilecik do Kobenzla, ambasadora Austrii, donoszący mu o radośnej nowinie.

Cesarzowa Katarzyna lubiła hrabiego Kobenzla i dopuszczała go do grona najzaufanszych swych przyja-

ciół. Brzydki był niemilosierdzie i przebrany za sowizdrza ulicznego, usiłował robić miny wystraszone a zarazem komiczne, w gruncie jednak rzeczy przykre były mu „żarty“ cesarsowej, gdyż śmierci bał się jak ognia. To też Lew Aleksandrowicz, stając się inny dać obrót rozmowie, dobywał ją z kieszeni to karmelki, to orzechy, to jabłka; niby to sprzedaż je podawał, ucieśnienie przytem wykrzykując, czem całe towarzysstwo rozśmieszał i bawił. Cesarzowa śmiała się tak serdecznie, iż obawiała się aby nie chwyciły jej bóle żołądkowe, na które była zapadła przed kilku dniami. O jedenastej przeszła do swych apartamentów w towarzysztwie Zubowa i spędziła noc tak dobrze, iż tylko z wielkim trudem udało się Pierieuszkynie*) obudzić cesarzową około siódmej nad ranem.

Cesarzowa była natychmiast prze-komarszać się z Pierieuszkinią i wesoło żartować: w doskonałym była humorze; wstała natychmiast i zmieniła nocną toaletę. Pierieuszkina, jak zwykle, nie omieszczała przytem dziwić się tuszy najjaśniejszej pani. Przy niewysokim swym wzroście ważyła z pewnością 80 kilo. Marja Siemionowna, nie zdejmując z szyi cesarszowej medaljonu, przysłała do niego złote serce delikatnie posmarowane miodem.

*) Ostatniego, jak wiadomo, faworyta imperatorowej.

przebrany za sowizdrza ulicznego, usiłował robić miny wystraszone a zarazem komiczne, w gruncie jednak rzeczy przykre były mu „żarty“ cesarsowej, gdyż śmierci bał się jak ognia. To też Lew Aleksandrowicz, stając się inny dać obrót rozmowie, dobywał ją z kieszeni to karmelki, to orzechy, to jabłka; niby to sprzedaż je podawał, ucieśnienie przytem wykrzykując, czem całe towarzysstwo rozśmieszał i bawił. Cesarzowa śmiała się tak serdecznie, iż obawiała się aby nie chwyciły jej bóle żołądkowe, na które była zapadła przed kilku dniami. O jedenastej przeszła do swych apartamentów w towarzysztwie Zubowa i spędziła noc tak dobrze, iż tylko z wielkim trudem udało się Pierieuszkynie*) obudzić cesarzową około siódmej nad ranem.

Cesarzowa była natychmiast prze-komarszać się z Pierieuszkinią i wesoło żartować: w doskonałym była humorze; wstała natychmiast i zmieniła nocną toaletę. Pierieuszkina, jak zwykle, nie omieszczała przytem dziwić się tuszy najjaśniejszej pani. Przy niewysokim swym wzroście ważyła z pewnością 80 kilo. Marja Siemionowna, nie zdejmując z szyi cesarszowej medaljonu, przysłała do niego złote serce delikatnie posmarowane miodem.

*) Służącej cesarzowej.

dem świeżym. Katarzyna II-ga oby-czajem dam ówczesnych nosiła bowiem często na szyi taki atrape-puces...

Uczyniwszy to, zarzuciła Marja Siemionowna na ramiona cesarszowej peniar, pocałowała matuszkę w ramię i poszła poprosić księcia.

Owóż i ubierała się cesarzowa popijając kawę, bardzo mocną, i rozmawiając wesoło z Platonem Aleksandrowiczem, który też był w doskonałym humorze. Pożegnawszy go, kazala zawołać sekretarza i zasiadła z nim do roboty. Po kilku jednak chwilach, poprosiła sekretarza wyjść do przyległej komnaty i zacząć aż go zawołała... Po jakim kwadransie, sekretarz zdziwiony tak długą pauzą, pozwolił sobie zakaszlać... Znowu po chwili zjawił się do gabinetu. Nie było w nim nikogo. Zaniepokojony, szepnął słów kilka dyżurnemu lokajowi Tulnikowi. Ten z kolei poszedł „z raportem“ do kamerdynera Zachara Sotowa, którego imperatorowa bardzo lubiła. Zachar zaopiniował, że cesarzowa musiała zapomnieć o sekretarzu i że prawdopodobnie wyszła już od dawna z gabinetu udając się na przechadzkę do ogrodów Ermitażu. Monarchini spacer ten odbywała nieodmiennie codziennie; zimą w futrze i w miękkich ciepłych berlaczach. Zachar zjawił do szafy. Były tam i fut-

Drobiazgi sowieckie.

„Cenzura“ sowiecka i — antyso-
wiecka.

Na łamach jednego z tygodniowych wydawnictw ilustrowanych dwa portrety: pierwszy prezentuje wypasionego chłopca z palcami pełnymi pierścieni, podpisano — Diemjan Biednyj; drugi, to wychudzony rosyjski „muzyk“ z podobnym okiem i czerwonym nosem, podpisano — Biednyj Diemjan. — Cenzura sowiecka skłoniłaby numer...

W moskiewskim teatrze (chudożestwie) zdjęto z repertuaru wszystkie sztuki Czechowa. Pozwólono grać jedynie „Wiszniowy Sad“, ale... z warunkiem, jeden z typów będzie dodatni, jako przedstawiciel nowej idei rewolucyjnej, zaś typy „burżuazyjne“ muszą być przedstawione jako wymierające.

Teatr moskiewski dobrowolnie zrezygnował z wystawienia sztuki „Wiszniowy Sad“.

Powieść I. Erenburga, p. t. „Kłacz“, zabroniona została w Rosji sowieckiej przez cenzurę. Autor wyjeżdża do Paryża i tam wyda swą powieść.

Ostatnio donoszą z Moskwy, iż powrócił do Odessy parowiec sowiecki „Iljicz“, który jeździł do Aleksandrii. Załoga bardzo zgorzchniona jest przyjęciem jakie spotkało ją w krainie faraonów. Parowcowi zabroniono zbliżyć się do przystani. W porcie był on skrupulatnie zrewidowany przez policję. W przeciagu całego pobytu strzegło go 8 kanonierek. Policja zabroniła zatoczyć wychodzić na brzeg, a nawet... do barjery na pokładzie.

Policja miała rację: na pokładzie „Iljicza“ znajdowało się 15 bułgarskich komunistów-terrorystów, wysłanników MOPRU.

Z kraju.

— Zjazd młodzieży akademickiej woj. Nowogródzkiego. W dniach 8, 9, 10 i 11 b. m. obradował w Nowogródku pierwszy zjazd młodzieży Akademickiej woj. Nowogródzkiego, celem założenia Związku Akad. woj. Nowogródzkiego, zadaniem którego będzie prowadzenie pracy kulturalno-ideowej i narodowej w naszym województwie, a także i szeroka propaganda naszych Kresów na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po uroczystej mszy św. nastąpiło otwarcie Zjazdu w obecności p. Wojewody gen. Janunajisa, duchowieństwa i licznej publiczności. Po przemówieniach powitalnych władz i społeczeństwa, przewodniczący Zjazdu kol. Kazimierz Kraszewski odczytał nadesłane telegramy, poczem wygłosił referat na temat zadań Związku na Kresach. Dalsze obrady toczyły się w komisjach organizacyjnej i ideowo-oświatowej. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie powiaty naszego województwa. Po przyjęciu statutu i uchwaleniu szeregu wniosków ideowych wybrano zarząd w składzie: kol. Romanowicz Michał prezes, członkowie zarządu kol. Pietruszewicz, Kraszewski, Soplica i Ciechanowicz. Związek rozpada się na koła środowiskowe poszczególnych uniwersytetów, gdzie prowadzona jest praca samopomocowa. W czasie zjazdu odbyła się wycieczka na Świątę, a woj. Kom. Pow. Akad. w Nowogródku podejmował ucze-

śników obiadem w salonych Ogniska Urzędniczego. Zadaniem Związku jest praca samopomocowa w ośrodkach wyższych uczelni, a kulturalno-oświatowa na terenie województwa.

Związek Akademików woj. Nowogródzkiego będzie musiał odegrać poważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym naszego województwa.

Z Sądów.

Echa strzałów sprawiedliwości w górach Antokojskich i krwawego napadu na kasę b. Centralnego Zarządu Ziemi Wschodnich.

Po sprawach Szabliskiej sąd rozpatrywał na onegdajszym posiedzeniu wyłączonej w marcu 1924 r. z przewodu sądu doroznego sprawę Zygmunta Łopaty, oskarżonego za utworzenie bandy rabunkowej i tacznej sprawy tegoż Łopaty z Bronisławem Rudziszem za rabunek w lutym 1924 r. w mieszkaniu jubilera Rodzisteina zam. przy ul. Trockiej.

Na wspomnianej rozprawie doroznej — wspólnicy Łopaty 1) Matusiewicz vel Matusajtis vel van der Ropp został skazany na śmierć przez rozstrzelanie, 2) Witold Szymkiewicz na karę ciężkiego, bezterminowego więzienia.

Akt oskarżenia tak w pierwszej, jak i wczorajszej sprawie zarzucał Zygmuntowi Łopacie utworzenie bandy, podniecanie do zbrodni oraz współudział w jednym z rabunków.

Obydwaj oskarżeni z wczorajszej rozprawy to swoją drogą niepowiesznie typy kryminalne. Sąd, prokurator i obrońca mieli nielada zadanie w określaniu ich wartości psychicznej i moralnej. P. podprokurator Rauze — popierał w całej rozciągłości akt oskarżenia. Obrona w osobach pp. mecenasów Szyszkowskiego i Billa — znalazła jednak argumenty, które widocznie trafiły do przekonania sądu. Mecenas Szyszkowski w konkluzji swego przemówienia prosi sąd o ukaranie za fakt stwierdzonego dokonania przez Zygmunta Łopatę rabunku — odrzucając z stanowczością te punkty oskarżenia, które wątpliwymi się już okazały w swoim czasie sądowi doroznemu. Łopato na którego prokurator Juszkiewicz w procesie dożnym domagał się kary śmierci — został uniewinniony. Za rabunek w mieszkaniu jubilera Rodzisteina Łopate skazał sąd na 5 lat domu poprawy, zaliczając mu karę więzienia prewencyjnego. Radzisz z braku dowodów — mimo tego, że miał już za sobą inne wyroki sądowe w tej sprawie, został kompletnie od zarzutów zwolniony. Bronił go adwokat Bill. (es).

Nowości wydawnicze.

— Stef. Barszczewski: „Czadu“. Powieść z wieku... XXII-go. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1925. Opowiadanie rozgrywa się w dalekiej przyszłości. Już się Europa przekształca w Stany Zjednoczone. Rządzą — rozum i wiedza zawodowa. Prawie raj na ziemi. Aż tu nagle zwala się na Europę nawałnica jaszczek Azji. Ratuje cywilizację Europy i jej ludy: Ameryka Północna. Powieść żywo napisana. Ma wszelkie szanse zainteresowania... amatorów Wellsa i Juliusza Verne.

— W „Sprawach żydowskich“, w dwutygodniku społeczno-literackim, (Nr 3 ci) nałaga p. J. Apłenszjak na powołanie do życia Towarzystwa Żydowsko-Polskiej Współpracy Intelektualnej. Bez tego — żadne prawdziwe porozumienie nie przyjdzie do skutku.

ro i berlaże. Zaniepokoiło go to srodze. Poszedł do drzwi gabinetu toaletowego, zawahał się, potem zakaształ. Aż wreszcie odważył się zapukać raz... i potem, silniej nieco, drugi raz. Nie odezwał się nikt.

— Najjaśniejsza Pani... Matuszka-caryca... wymówił podniesionym głosem, wzruszonymi niezmiernie.

Cisza. Zachar nacisnął klamkę. Drzwi były od wewnątrz zamknięte. Zbladł. Chwycił się za nóż leżący wśród serwisu kawianego, otarł go z masła, wbił w szparę drzwi i podważył kruczek wewnętrzny. Zachar pchnął drzwi i, przerażony, poczuł opór. Drzwi niedawno się odemknęły. Coś zawadzało, osobiście u dołu, jakby drzwi były czemś zawałone.

Odezwał się stumiony jęk. Stary kamerdyner krzyknął i z całych sił pchnął drzwi. Udało mu się wejść do gabinetu. Tu i, zaalarmowani, nie wiadomo krzykiem Zachara czy jękiem, nadbiegli sekretarz oraz Tulnikow.

W gabinecie ujrano cesarzową. Oparta była plecami o drzwi; głowę miała na piersi zwieszoną; lewą nogę podgięta pod siebie a prawą wyprowadzoną na posadzkę. Z ust jej dobywało się zrzęzenie.

Pod naporem drzwi, ciało jej osunęło się jeszcze bardziej, głowa niżej

oparta na piersi przechylając się ku lewemu ramieniu. Zachar Sotow, wykrzykując słowa bez związku chwycił Katarzynę II-gą pod pachy, ściągając peniuar na legie jej nogi, sam błąd jak trup głowę przez drzwi wychylił i szepnął:

— Po księcia! Co tchu po księcia!

Sekretarz pobiegł jak strzela szukać Platona Aleksandrowicza. Sotów znów ujął cesarzową pod pachy i, wyciągając wszystkie siły zruszył ją z miejsca, odsuwając nieco od drzwi w stronę. Tulnikow zdart z łóżka materjał saljanowy na ziemię, i ujął cesarzową za nogi pod kolana. Obaj z Sotowem przeniesli ją na materac. Była okrutnie ciężka. Ręka jej bezwładnie opadła na dywan.

Cesarzowa leżała na wznak, rzucając. Głowę miała odrzuconą aż na posadzkę, gdyż nikt, straciwszy przytomność, nie pomyślał poduszkę podłożyć cesarzowej pod głowę. Wysooko podnosiły się piersi; peniuar przylegał ściśle do nóg.

Szybkie owały się kroki. Książę Platon Zubow wpadł do gabinetu i z krzykiem padł na kolana u bezwładnego ciała cesarzowej.

W wielkiej komnacie, przylegającej do gabinetu cesarzowej mówiono cicho — lecz szepty zlewały się w szum, co go aż po kurytarzach

OBRA D Y S E J M U.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Artykuły 27 i 28 projektu p. Makulskiego uchwalone w sposób niezgodny z konstytucją. Związek ludowo-narodowy oddaje białe kartki. Protest p. Dubanowicza.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami do ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Art. 25 i 26 przyjęto z nieznanymi zmianami w artykule 25.

Przy art. 27 określającym cenę wykupu nieruchomości ziemskich odbył się cały szereg imiennych głosowań nad wnioskami różnych klubów. Przedewszystkiem w imiennym głosowaniu odrzucono 173 przeciwko 102 wniosek pos. Makówki (Kl. Ukraiński) i Wyzwolenia o skreślenie całego działu traktującego o przymusowym oszacowaniu. Następne trzy poprawki pos. Makówki, Smoly (Wyzw.) i Ballina (Niez. Partja Chłopska), którzy domagali się zabrania majątków bez odszkodowania, nie zostały podane pod głosowanie przez marszałka, jako sprzeczne z Konstytucją ponad wszelką wątpliwość. Z kolei odbyło się głosowanie nad wnioskiem pos. Staniszkisa (ZLN), który wprowadzał odmienny szacunek gruntów. Wniosek ten odrzucono 176 głosami przeciwko 143. Również w imiennym głosowaniu odrzucono wniosek pos. Pluty (Zw. Chłopski), który postanawia, że szacunek nie będzie wyższy od 40 proc.; poprawka ta upadła 240 głosami przeciw 75. Jeszcze jedno imienne głosowanie odbyło się w tym artykule nad poprawką pos. Żółtowskiego (CHN), która postanowiła, że przepis o szacunku powinny być zmienione celem uwzględnienia rzeczywistych stosunków gospodarczych. W projekcie komisji jest powiedziane, że przepisy te mogą być zmienione, celem uwzględnienia zmiany w stosunkach gospodarczych. Poprawkę pos. Żółtowskiego odrzucono 204 głosami przeciw 122. Nad samym art. 27 odbyło się głosowanie imienne.

Przed przystąpieniem do głosowania pos. Stroński (CHN) zwrócił się z apelem do p. Marszałka, aby nie poddawał pod głosowanie art. 27 w brzmieniu komisijnym, jako sprzecznego z Konstytucją, tak samo, jak nie poddał pod głosowanie, pewnych już poprawek. W głosowaniu art. 27 przyjęto 138 głosami przeciwko 63. Nieważnych było głosów 58.

Związek Ludowo-Narodowy oddał białą kartkę.

Na ławach Wyzwolenia i Niezależnej partji Chłopskiej odezwały się głośnie stukania. Marszałek przywołuje dwukrotnie i trzeci raz do porządku z zapisaniem do protokołu pos. Ballina, Wojewódzkiego i Fiderkiewicza.

Następny art. 28 przyjęto w brzmieniu komisji z jedną poprawką pos. Staniszkisa, która przy oszacowaniu przymusowym wpirowadza także określanie wartości wód przez komisję szacunkową. Do art. 29 przyjęto tylko poprawkę pos. Staniszkisa, że do czasu wydania ustawy o postępowaniu cywilno-sądowym dla odwołania się przeciwko orzeczeniu komisji ziemskiej stosowany będzie tryb postępowania przewidziany w ustawach dzielnicowych dla spraw spornych. Poza tem art. 29 przyjęto według tekstu komisji,

Po ogłoszeniu wyniku głosowania pos. Dubanowicz w imieniu Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego zakłada uroczysty protest przeciwko dokonaniu głosowaniu nad art. 27 i 28, jako gwałcącym Konstytucję i oświadcza, że klub jego w dalszym ciągu obecnego głosowania udziału wzięć nie może.

Do art. 35 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina (Koło Żyd.) Według tego art. listy renty ziemskiej będą przyjmowane przy spacie pełnych należności państwowych, ale tylko od osób, które je otrzymały jako wynagrodzenie za grunta przymusowo wykupione, zaś według poprawki pos. Sommersteina także od osób, które je otrzymały jako spłatę swych wierzytelności. Art. 37 — 42 przyjęto bez zmian. Do art. 43 przyjęto poprawkę pos. Marjana Malinowskiego (P. P. S.) aby służbie folwarcznej przysługiwała jednorazowa odprawa w sumie 500 złotych, niezależnie od czasu jaki pracowali w danym majątku. Według projektu komisji odprawę tę otrzymać mieli tylko ci, którzy pracowali od 10 do 25 lat. Do art. 44 przyjęto poprawki pos. Pluty (Zw. Chł.) Rocha (Ch.D.) i Marj. Malinowskiego (P. P. S.), aby inwalidom tak jak żołnierzom przysługiwało pierwszeństwo wśród służby folwarcznej przy otrzymywaniu parcel. Do tego samego artykułu przyjęto poprawkę pos. Malinowskiego Marjana aby służba folwarczna nabywająca działki, korzystała z mieszkań i zabudowań do czasu pobudowania się, nie dłużej jednak niż w ciągu jednego roku.

Po przerwie przystąpiono do działu 6, zatytułowanego „Parcelacja“. Art. 49 przyjęto z poprawką posłów N. P. R. postanawiającą, że obszar parceli dla produkcji, gorzelniczo-warzelniczej nie może przekraczać 5 ha. Przy artykule 50 odrzucono 206 głosami przeciwko 78 wniosek pos. Makówki (Klub Ukraiński) aby tworzone nowe gospodarstwa tylko dla miejscowej ludności, przyjęto natomiast poprawkę Wyzwolenia, w myśl której parcelowane obszary mają być użytkowane na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi, a następnie tworzenie nowych osad. Do art. 51 przyjęto poprawkę posłów Wyzwolenia, w myśl której od nabywania parcel będą wykluczeni ci, którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie. Odrzucono poprawkę pos. Chrućkiego (Klub Ukraiński), aby giunta z dóbr t. zw. martwej ręki mogli nabywać tylko wyznawcy tego samego kościoła. Do art. 52 przyjęto poprawkę Wyzwolenia, aby do nabywania ziem miały prawo osoby, o ile nie są właścicielami samodzielnych gospodarstw. Następnie 180 głosami przeciw 125 odrzucono poprawkę pos. Dubrownika (Wyzw.), która domagała się aby parcele oddawano także żołnierzom przedewszystkiem pochodzącym z powiatu lub województwa, w którym dany obiekt ziemski jest parcelowany. Wynik tego głosowania przyjęto na ławach mniejszości narodowych biciem w pałupy i

gwizdaniem. Podczas hałasu przyjęto bez zmian artykuł 53, a gdy hałasliwa demonstracja nie ustawała przewodniczący wicemarszałek Pluciński przerwał posiedzenie.

Podczas tej przerwy za trybuną marszałkowską ustawiono czarną tablicę, przy pomocy której miano przeprowadzić głosowanie. Pos. Barlicki (PPS) i Rudziński (Wyzw.) zaprotestowali przeciw głosowaniu za pomocą znaków i tablicy. Wobec niemiłkającej wrzawy i ogólnego hałasu wicemarszałek Pluciński posiedzenie Sejmu zawiesił i zwołał Konwent Senjorów.

Po przeszło godzinnej przerwie wznowiono posiedzenie. Wśród nieustannego hałasu na ławach posłów białoruskich i ukraińskich izba przyjęła 147 głosami przeciwko 107 poprawkę do art. 54, aby wykonywanie parcelacji majątków nie mogło być powierzane instytucjom. Do art. 56 przyjęto 132 głosami przeciw 117 poprawkę, według której państwowe majątki będące wybitnie cennymi i większymi warsztatami rolniczymi, wolne będą od parcelacji w rozmiarach większych, niż ustalono dla innych majątków posiadających zakłady przemysłu rolnego. Do tegoż tegoż artykułu przyjęto poprawkę skreślającą przepis, że gospodarstwa wzorowe mogą być sprzedawane z ograniczonego przetargu między innymi synom właścicieli rozparcelowanych majątków, posiadającym wykształcenie rolnicze.

W ten sposób Izba przyjęła pierwszych 56 artykułów, zatwierdzając 482 poprawki. Na tem wśród niemiłkającej wrzawy zakończono głosowanie i następne posiedzenie wyznaczono na dziś na godzinę 10-tą rano.

PRO PATRIA
organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.
Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zwycięstwa myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej
Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3.
Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. DEMBOWSKIEGO

Włno, Mała-Pohulanka 9, przyjęcie chorych od 10—12 i 4—5.

!!!HIGIENA UST!!!
„WILDOSAN“
pasta — elixer
do zębów
Sp.Akc. WILDT i S-ka.
w Warszawie.

krzyli się po kątach. Z pod niedużych drzwi w ścianie, prowadzących do gabinetu cesarzowej, błysnęło przez szparę światło blade. Bezborodko popatrzył na te drzwi, potem powiódł znów po sali oczyma, jakby kogo szukał, wreszcie poszedł ku oknu i usiadł na parapecie. Nogi jego nie dotykały ziemi. W niepewnym świetle dnia widać było wyraźnie, jak bardzo postarzał. Od nowego cesarza nie wycekiwał niczego okrom dymisji... bez upokorzeń i kar i scen... byle mógł gdzieś spokojnie dożyć resztę dni — w Moskwie — może na wsi. Żadnych już ambicji nie miał. Nie żądał już od życia niczego okrom dobrej kuchni, wygodnego snu i może tych rozkoszy, które mogły mu jeszcze dać kobiety. Senność nagle go ogarnęła... Ziewnął chorobliwie zakrywając starannie usta, podczas gdy oczy mu się zafawiały. Oparł głowę o uszak okna, bacząc aby szyby nie wycisnęły. Ta pozycja jakby sztabaka, a w jego wieku gorzko mu przypominała okropną sytuację, w jakiej się znalazł.

Niektórzy dygnitarze faktycznie drzemali. Inni, przewyciężając znużenie, usiłowali konwersacji nie przerwać. Większość zdawała się niebardzo być przejęta. Być może, że dlatego, że zmartwienia ujmowała ciekawość: co też teraz nastąpi, a

może z tej racji tylko, że na dworze nikt uczuć swych i wrażeń nie zdradza.

Były tem niemniej wyjątki. Głęboka boleść malowała się na twarzy Aleksandra Sergiejewicza Stroganowa, siedzącego ciężko na fotelu. Starec ten, niestychanie bogaty, pozbacony wszelkich ambicji, któremu imperatorowa nie „dać“ nie mogła, szczerze kochał Katarzynę, bez najmniejszej *arrière pensée*. Lubił jej intelekt lotny, jej dowcip; lubił kółko jej przyjaciół, schylał głowę przed wielkim jej talentem rządzenia i posługiwania się ludźmi; a przez miłość bliźniego wybaczał stary Stroganów imperatorowej jej „słabości“, tak bardzo dla niego samego niezrozumiałe. Miał w tej chwili przed oczyma duszy całą wielkość panowania Katarzyny, ogromne jej sukcesy i ogromne zasługi, które Rosji oddała. Myślał o tem, że nigdy już z *matuszką* do wista nie siądzie, ani też w „muskę“ z nią nie zagra, że nigdy już nie usłyszy jej głosu, tak komicznie niemieckimi akcentami przetykającego mowę rosyjską... i tły mu kręciły się w oczach...

(D. N.)

Zbońscy

Nie tak to dawno było, gdy cała Polska poruszona została strasznym odkryciem. Oto w czasach największego spopularyzowania, że się tak wyrażymy, procesów „Massenmörderów” w Niemczech, procesów od słuchania których krew krzepła w żyłach, okazało się, że i w Polsce mamy swoich Haarmanów i Angersteinów. Zostali aresztowani małżonkowie Zbońscy rodem z Wilna, którzy akt oskarżenia zarzuca 36 zbrodni o morderstwo. Była to sprawa aż nazbyt głośna ażeby ją tu chociażby nawet pokrótce powtarzać. Jednak od dłuższego już czasu uchilo jakoś o Zbońskich, którzy oczekują, w miarę toczących się rozpraw sądowych, coraz to nowych wyroków śmierci. Niezbędne więc będzie przytoczyć tu parę szczegółów tychże dalszych ich losów, o czym wspomina „Nadnieński Kurjer Polski” wychodzący w Grodnie.

Jak wiadomo, Zboński, mocą wyroku S. O. Nowogrodzkiego i na sesji wyjazdowej w Baranowiczach, skazany został na karę śmierci. Zboński złożył apelację do Sądu Apelacyjnego w Wilnie, który to Sąd wyrok Sądu Okręgowego w roku bieżącym wytrzymał.

Od wyroku tego Zboński odwołał się do Sądu Najwyższego w Warszawie, gdzie dotąd jeszcze sprawa nie została wyznaczona.

W międzyczasie Zboński przewieziony został do Warszawy na rozprawę sądową w sprawie o sfalszowanie dokumentów.

Z Warszawy przewieziono Zbońskich do Brześcia n.B. na śledztwo w sprawie zabójstwa siostry miłośniczki oraz nauczycielki.

Z Brześcia n.B. przewieziono parę do Lidy na rozprawę sądową, mającą się odbyć w dniu 20 i 24 czerwca r. b. z oskarżenia Zbońskich o zabójstwo furmana i uciekinierki, powracającej z Rosji.

Obecnie siedzą oboje w więzieniu lidzkim, w oczekiwaniu na proces białostocki, wytoczony im za zabójstwo niejakiego Wasilewskiego.

Zboński ma się znakomicie, użył, wybił, zapuścił sobie małą kokietyrę, zapuścił brodkę. Obłąkańca już nie udaje, awantur nie robi, jest pełen nadziei co do wydostania się na wolność, w związku z czym marzy o dokonaniu 3-4 „robót” i wyjedzie za granicę na stałe, na zasłużony odpoczynek, gdyż widocznie tutejszy klimat uważa za zbyt surowy i niezdrowy dla siebie.

Zbońska zaś jest bardzo słaba, skutkiem pojęcia większej ilości igieł i szła. Część tych przedmiotów wypompowano z żołądka, część jednak pozostała i dzieło zniszczenia prowadzi.

Oslabienie istotne potęguje symulację, tak że na rozprawy sądowe przynoszą ją na rękach.

Sposobności do rozmowy Zbońscy nie mają żadnej, a jedynie wymieniają jakoby między sobą listy, które jednak, jest podstawa twierdzić, są przez nich podrabiane w celach im tylko wiadomych.

Zboński dziennie i przytomnie swych zbrodniach to istotna prawda, broni się na rozprawach; dowodząc, ale przecież na sądzie przyznawać się nie będzie. „Niech dochodzą — jeśli potrafią”, wszyscy co zeznał na śledztwie o twierdzi z całym cynizmem.

KRONIKA

ŚRODA

15 Dziś

Henryka

Jutro

M. B. Szkapł.

Wsch. st. o g. 3 m. 20.

Zach. st. o g. 7 m. 50.

WILEŃSKA

— (s) Zakup koni dla wojska. W dniach 1 września w Wilnie, 29 w Oszmianie i 6 października w Wileńsku będą czynne komisje remontowe w celu dokonania zakupów koni dla wojska. Przyjmowane będą walachy i klacze nie żrebne miary laskowej od 150 cm. i w wieku od 3-6 lat niekurtyzowane.

— (s) Nowe pieniądze. Z dniem 11 b. m. zostaną puszczone w obieg nowe bilety zdawkowe wartości 5 złotych. Bilety te wykonane są na papierze kremowym, gładkim z wodnemi znakami w kształcie przeplatających się rombów. Tło obu stron biletu tworzą linie faliste, o kolorze pomarańczowo-żółtym, miejscami zaś siatka utrzymana w tonie ciemniejszym.

— (s) Prawo odpędu. Na mocy ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu prawo odpędu dla gorzelni w z. Wileńskiej na kampanję lat 1925-27 ustalono w wysokości dla gorzelni rolniczych (przy hl., 1000) — 3383 i przemysłowych — 1704.

— (s) Zaliczka na zboże. Od dnia 15 b. m. Wileński Syndykat Rolniczy będzie wydawał rolnikom zaliczki na zboże w wysokości 8 zł. za metr owsa, 10 zł. za metr żyta, 12 zł. za metr pszenicy i jęczmienia browarnianego. Ostateczny termin dostawy zboża — dn. 31 grudnia roku 1925.

— (s) O sprzedaży wyrobów tytuńowych. Ostateczny termin do jakiego będą sprzedawane wyroby tytuńowe b. fabryk prywatnych został ustalony na dzień 30 września r. b.

— (s) Echa wojny japońskiej. Do Wydziału Pracy i Op. Społecznej Delegatury Rządu zwrócili się onegdaj inwalidzi wojenni z wojny rosyjsko-japońskiej, z prośbą o przyznanie im praw identycznych z prawami inwalidów wojskowych z wojny światowej.

— (s) Nowy okólnik Komendy Policji. Ostatnio Komendant policji wydał okólnik do urzędów sobie podwładnych, by policjanci przestrzegali czystości swego ubrania. Wychodzący na ulicę winni być w rękawiczkach. Policjanci niestosujący się do tych przepisów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

— (s) Odpowiedzialność za ładunki do Niemiec. W związku z wydanym przez rząd niemiecki zakazem przewozu szeregu artykułów pochodzenia polskiego (dżewo i wy-

roby, żelazo i wyroby, cynk) obowiązującym od dnia 6 lipca b. r. otrzymujemy z kół urzędowych informację, że przyjmowanie powyższych ładunków do przewozu zgodnie z przepisami kolejowymi odbywa się na wyłączną odpowiedzialność nadawcy, który odpowiada wobec kolei za straty jakie mogą wynikać wskutek braku koniecznych przy przejściu granicy dowodów. Kolej nie ma obowiązku sprawdzania prawidłowości i dostateczności tych dowodów. Wobec tego zainteresowani, jeśli nie chcą narazić się na straty, winni sami stwierdzić, czy towar, przez nich wysłany, nie jest przez Niemcy zakazany do przewozu.

— (s) Posiedzenie Wydziału powiatowego pow. Wil. Trockiego. W dniu 13 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Wileńsko-Trockiego powiatu. Na porządku dziennym była rozpatrywana sprawa przejścia przez Sejmiki pracownicy weterynaryjno-rozprowadzawczy. Wobec tego, iż prowadzenia i pokrywania kosztów, związanych z utrzymaniem tej pracownicy odmówił Sejmik Województwa Nowogrodzkiego, przeto Sejmiki Wileńszczyzny nie mogły przyjąć na swe barki prowadzenia pracownicy, tak że w końcu uchwalono pracownicy nie przejmować lecz w celu zatrzymania jej w Wilnie zdecydował Wydział powiatowy na udzielenie pod tę pracownię lokalu. Następnie omawiana była sprawa mających się odbyć w Wilnie w dniu 8 sierpnia r. b. pokazów hodowlanych. Na propozycję T-wa Handlowo-Przemysłowego „Kosz” przejścia przez Sejmik 76 proc. udziału tego towarzystwa Wydział odniósł się przychylnie. Oferta Zw. Kółek Rolniczych w sprawie kupna trzody chlewnej została przez Wydział załatwiona odmownie. W związku ze zwróceniem się Seminarium nauczycielskiego w Trokach z prośbą o zamianę placu rynkowego w Trokach na inny, Wydział z przychylną tej prośbie opinią przesłał sprawę, w celu wydania decyzji, do kompetencji Delegatury Rządu. Na podanie gm. Oikienickiej o zmniejszenie opłaty za porady lekarskie w przychodniach, postanowiono zmniejszyć ceny za te porady we wszystkich gminach powiatu o 50 gr. Następnie Wydział powiatowy postanowił udzielić gminom Janiskiej i Bystrzyckiej po 1000 zł. pożyczki.

— (s) Z życia robotniczego. Onegdaj wyjechali do Francji zwerbowane w Wilnie przez urząd pośrednictwa pracy pierwsze partie robotników rolnych. Prócz tego 12 b. m. zostało wysłane do Stołpców na roboty żwirowe przeszło 50 robotników.

— (s) Jednodniówka białoruska. Wysła z druku jednodniówka białoruska z dnia 15 b. m. p. t. „Życie wioski”.

— (s) Etyka dziennikarska. Wczoraj jedno z pism codziennych, wychodzących w Wilnie, przedrukowało in extenso artykuł „Słowa” (z dn. 3 lipca, nr. 147) nie uważając za stosowne podać źródło.

— (s) Ze stowarzyszeń. W związku ze zmianą swego statutu Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie, postanowiło w pierwszym rzędzie szerzenie oświaty zawodowej, a w tym celu w najbliższej przyszłości zostaną zorganizowane specjalne kursy i szkolenia zawodowe.

— (s) Ze związku b. powstanców Górnolaskich. W dniu 12 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne, przy dość licznej liczbie osób, zebranie b. powstanców Górnolaskich. Z ramienia głównego zarządu na to posiedzenie przybył z Warszawy p. E. Węgiełski. Po dość długich debatach i ustaleniu linii wytycznych w przyszłej swej pracy zostali wybrani na prezesa związku p. F. Szablinski i na sekretarza p. K. Fos. Na powyższym zebraniu postanowiono m. innemi zwrócić się do wszystkich zamieszkałych na terenie Wileńszczyzny powstanców o nadesłanie swych adresów w celu otrzymania odznak honorowych. Siedziba związku znajduje się przy ul. Turgielskiej Nr. 20 m. 3.

— (s) Walka z chorobami. Z dniem 13 b. m. Magistrat rozpoczął bezpłatnie szczepienia ochronne od ospy. Przyjmowanie osób w celu dokonania szczepień tych będzie oskutecznie się w lokalu Pogotowia Ratunkowego co dzień od 12-1 w południe.

— (s) Obława na szoferów. Wobec tego, iż wielu taksówkami i autobusami kursującymi po mieście kierują szoferzy bez posiadania t. z. „prawa jazdy”, policja w dniu 13 b. m. zarządziła obławę przyczem zatrzymała kilkunastu szoferów bez posiadania „prawa jazdy”, kilku z dokumentami mocno podejrzanymi.

— (s) Ceny w Wilnie w dniu 14 b. m. Chleb biały — 58, stołowy — 52, razowy 42, mąka 50 proc. pyłkowa — 55, 70 proc. stołowa — 52, razowa — 42. Mięso wieprzowe — 235, cielęce — 130, baranie — 190 200, wołowe I gat. 150-155. Masło — 350. Słonina 240. Cukier kostkowy — 150, kryształ — 120. Kasza drobna jęczmienna 70, gryczanna — 90. Ryż cały — 65, ser domowy — 175. Sól biała — 35, mydło — 130, nafta litr — 40, śledzi sztuka — 20, mleko litr — 25-35, jaja 10 szt. 1-110, 100 klg. żyta — 40 zł., jęczmień — 42 zł., owies 37 zł. Ziemiaki pud 190-2 zł., siano I gat. 080 — 1 zł. pud.

— (s) Z życia robotniczego. Onegdaj wyjechali do Francji zwerbowane w Wilnie przez urząd pośrednictwa pracy pierwsze partie robotników rolnych. Prócz tego 12 b. m. zostało wysłane do Stołpców na roboty żwirowe przeszło 50 robotników.

— (s) Jednodniówka białoruska. Wysła z druku jednodniówka białoruska z dnia 15 b. m. p. t. „Życie wioski”.

— (s) Etyka dziennikarska. Wczoraj jedno z pism codziennych, wychodzących w Wilnie, przedrukowało in extenso artykuł „Słowa” (z dn. 3 lipca, nr. 147) nie uważając za stosowne podać źródło.

— (s) Ze stowarzyszeń. W związku ze zmianą swego statutu Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie, postanowiło w pierwszym rzędzie szerzenie oświaty zawodowej, a w tym celu w najbliższej przyszłości zostaną zorganizowane specjalne kursy i szkolenia zawodowe.

— (s) Ze związku b. powstanców Górnolaskich. W dniu 12 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne, przy dość licznej liczbie osób, zebranie b. powstanców Górnolaskich. Z ramienia głównego zarządu na to posiedzenie przybył z Warszawy p. E. Węgiełski. Po dość długich debatach i ustaleniu linii wytycznych w przyszłej swej pracy zostali wybrani na prezesa związku p. F. Szablinski i na sekretarza p. K. Fos. Na powyższym zebraniu postanowiono m. innemi zwrócić się do wszystkich zamieszkałych na terenie Wileńszczyzny powstanców o nadesłanie swych adresów w celu otrzymania odznak honorowych. Siedziba związku znajduje się przy ul. Turgielskiej Nr. 20 m. 3.

CASCARINE

LEPRINCE

LECZY

PRZYCZYNY I SKUTKI

ZATWARDZENIA

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

— W Seminarjum historycznem. W środę 15 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędą się posiedzenie Wydz. III T. P. N. w sprawie pisma „Polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej” dotyczącego podania listy dzieł, zasługujących na ogłoszenie przez „komisję współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów”.

— Podziękowanie. Zarząd koła biblij. im. T. Zana P. M. Sz. składa Magistratowi i Radzie Miejskiej najserdeczniejsze podziękowanie za wydatną pomoc udzieloną czytelnim T. Zana w kwocie 5.000 zł. Zapomoga powyższa umożliwiła być czytelnim w danej chwili.

TEATRY I MUZYKA.

— Występy Aleksandra Zelwerowicza. Wystawiona wczoraj w Teatrze Polskim jako pierwszy występ Al. Zelwerowicza, świetna krotkoczwłoka francuska „Niedojrzały owoc”, ma wszelkie dane aby zagościła tu na naszej scenie. Sytuację i pomysły nie banalne, a prawdziwie komiczne, faktura sztuki nawiązuje do „Niedojrzałego owocu” na grę całego zespołu z reżyserem Al. Zelwerowiczem na czele, sprawiają, że publiczność spędzi wieczór w homerycznym śmiechu. Al. Zelwerowicz daje znakomity typ angielskiego lorda. Dziś i jutro „Niedojrzały owoc”.

— Teatr Letni. „Podróż po Warszawie” codziennie jest gorąco oklaskiwana przez licznych widzów, którzy znakomicie się bawią z przygodą pana Fatuły (S. Purzycki), z figlów Józefa Grojszyskiego (J. Kurakowicz), z feryjnej Maryśki (Z. Kosłowska), z zachcianek miłosnych p. Chiffon (H. Dunin-Rychłowski), a także z typów warszawskich doskonale granych przez cały zespół. Dzisiaj i jutro świetna „Podróż po Warszawie”.

— W sprawie widowisk dla młodzieży. Kuratorium Okręgu Szkolnego nadesłało do Dyrekcji Teatrów wileńskich, na ręce p. Fr. Rychłowskiego pismo L. 13339/25 następującej treści: Kuratorium Okręgu Szkolnego wileńskiego z uznaniem podkreśla działalność Pana, skierowaną ku rozbudzeniu zamiłowań artystycznych wśród młodzieży, oraz krzewienia wśród niej znajomości polskiego dramatu. Organizowane przez Pana w porozumieniu z władzami szkolnymi, specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej, były dostępne, nawet dla bardzo niezaangażowanych, dzięki doprowadzeniu przez Pana do minimum cen wejściowych.

(—) Górnolaski.

Kuriator.

OFIARY.

Pracownicy Wołyńskiego Banku Kupieckiego w Równem dla „Skarga duszy” zł. 21.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

14 Lipca 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

Dolary	5,18,5	5,20,	5,17
Belgia	24,28,	24,34,	24,22
Holandja	208,90,	20,40	203,40
Londyn	25,33,	25,39	25,27

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

RADA WOJEWÓDZKA ZWIĄZKÓW ZIEMI WILEŃSKIEJ

WYDZIAŁ LEŚNY

W I L N O,

ul. ZAWALNA 9.

Poleca doświadczonych rutynowanych fachowców dla wykonania po cenach konkurencyjnych wszelkich robót taksacyjno-leśnych i mierniczych:

Urządzanie gospodarstw leśnych i szacowanie drzewostanów.

Pomiary, niwelacja i taksacja gruntów i lasów.

Sporządzanie wszelkich planów i odrysów.

Ekspertyzy, inspekcja i porady fachowe.

Zastępstwo stron w Urzędach i inn. instytucjach.

Godziny przyjęć — codzień od godz. 9 do 2 po poł. za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO

ZWIĄZKU ZIEMI

ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; BOCHNICY 4-62

POLECA:

OWIES

ŻYTO

MAKĘ żytnią i pszeną

SŁONINĘ

CUKIER

SÓL

RIPOLIN

samochodów, drzwi, okien, mebli,

przedstawiciel Ch. Fajmusciewicz, 2-ga Szklana Nr. 8.

Liczne zaświadczenia i podziękowania są najlepszym dowodem,

że „ORWIN”

tepi najskuteczniej

SZCZURY I MYSZY

ZADĄĆ WSZĘDZIE

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Wobec wyjazdu sklep

z towarami spożywczymi i galanterijnymi do sprzedania za dostępną cenę ul. Legjona 60.

DRUKARNIA

„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”

Kwaszelnia 23. (M. Stefańska)

Egz. od 1905 r.

DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNY ROTACYJNE

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH CENY UMIARKOWANE

Jakanie

usuwa radykalnie zatwardzenia przez Władze Zakł. Leczn. dla jakaków. S. Żyłkiewicz, Warszawa, Chłodna 22.

Na sezon letni przyjmuje się pacjentów w Warszawie i w Miedzeszynie, w willi własnej.

Jadłodajnia

K. G. K.

Wydaje zdrowe

mięsa i jarskie

OBIADY

Cena od 80 gr.

Zawalna 1, 1-sze

piętro.

5-cio pokojowe

mieszkanie

z wygodami w dobrym punkcie

zamieszkania na 3-4

pokoje z wygodami

mi. Listowne: Biuro

Reklamowe. Garbarska 1 dla N. S.

Lokomotywa

9 sil w ruchu

miast do sprzedania.

Cena 1500 zł. st. Niem.

men, i. Mosiewicze.

Wróćewicz.

Komplety gimnazjalne

Wilno

ul. Jagiellońska 9.

Telefon 683.

Informacji udziela się

od 3 do 5 popołudniu

1-wo Pszczelnice

isprzedaż

kompletne ule

14 rankowe

systemu Dadana-Blota

po 30 zł. i więcej

szczeniaka po 9 zł. Dla

Członków Tow. rabat.

Zwracać się do Związku

Kółek Rolniczych,

W. Pohulanka 7.